Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 20.03.2023 www.osw.waw.pl

Rosyjskie reakcje na list gończy MTK za Putinem

Witold Rodkiewicz

17 marca Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze (MTK) ogłosił, że wydał nakaz aresztowania prezydenta Władimira Putina i rzeczniczki praw dziecka Marii Lwowej-Biełowej. Oskarżono ich o sprawstwo kierownicze zbrodni wojennych na Ukrainie poprzez zarządzanie przymusowymi wywózkami ukraińskich dzieci do Rosji. W ślad za tym niemiecki minister sprawiedliwości Marco Buschmann zadeklarował gotowość wykonania nakazu w przypadku pobytu Putina na terenie RFN. O posunięciu MTK wypowiedzieli się też m.in. prezydent USA Joe Biden i wysoki przedstawiciel UE ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Josep Borrell, którzy ocenili je jako słuszne.

W reakcji rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow przypomniał, że Rosja nie uznaje jurysdykcji Trybunału, a jego decyzje są dla niej „niebyłe" z prawnego punktu widzenia. Dodał, że samo podniesienie takiej kwestii jest „oburzające i nie do przyjęcia". Podobne stanowisko zajęła rzeczniczka MSZ FR Maria Zacharowa, która określiła wydanie nakazu jako „haniebne". Jej dalsze komentarze miały na celu zdyskredytowanie Trybunału oraz jego postanowień poprzez: 1) wskazanie na jego bezsilność i milczenie w sprawie rzekomych przestępstw wojennych popełnianych przez siły amerykańskie w Iraku i Afganistanie; 2) zwrócenie uwagi na odmowę ratyfikacji decyzji o uznaniu jurysdykcji Trybunału przez szereg państw, co miałoby dowodzić, że wątpliwości dotyczące jego bezstronności są szeroko rozpowszechnione wśród wspólnoty międzynarodowej; 3) oczernianie sędziego, który podpisał nakaz aresztowania, przez przywołanie faktu skazania jego brata za przestępstwo na tle seksualnym wobec dziecka i rzekomo niejasne okoliczności złagodzenia wyroku.

W odpowiedzi na deklarację niemieckiego ministra sprawiedliwości Zacharowa stwierdziła, że jego słowa stanowią potwierdzenie opinii o tym, iż kanclerz Olaf Scholz „stracił poczucie rzeczywistości".

20 marca Komitet Śledczy FR ogłosił wszczęcie sprawy karnej przeciwko prokuratorowi i sędziom MTK, którzy wydali postanowienie. Zarzuca się im próbę świadomie bezprawnego pozbawienia wolności i napaści na przedstawiciela państwa dysponującego ochroną międzynarodową w celu „utrudnienia" stosunków międzynarodowych. Są to przestępstwa zagrożone karami pozbawienia wolności od 5 do 10 lat.

Rosyjskie media telewizyjne skąpo komentowały decyzję MTK. Bagatelizowano znaczenie wydarzenia i wskazywano na niemożność wyegzekwowania nakazu wobec prezydenta FR. Szefowa RT, głównego propagandowego kanału telewizyjnego Kremla dla zagranicy, Margarita Simonjan zasugerowała natomiast, że państwo, które ośmieliłoby się wykonać nakaz, powinno liczyć się z rosyjskim atakiem nuklearnym. Publicysta rządowego dziennika „Rossijskaja Gazieta" zaproponował, aby Rosja oficjalnie zwróciła się z zapytaniem do

państw, które uznają jurysdykcję MTK, czy gotowe są wykonać jego nakaz w odniesieniu do rosyjskiego prezydenta, i wezwała je do wycofania swego uznania dla Trybunału.

Komentarz

- Nakaz aresztowania Putina to niewątpliwie poważny cios polityczno-wizerunkowy dla Kremla, który stara się demonstrować, w tym na użytek wewnętrzny, że rosyjski prezydent nie jest izolowany na forum międzynarodowym i nadal cieszy się szacunkiem i prestiżem.
- Mimo że nakaz jest wiążący dla państw, które uznają jurysdykcję MTK i ratyfikowały jego statut (60 państw), to w praktyce aresztowanie Putina wydaje się mało realne. W ostatnich latach podróżuje on rzadko i tylko do krajów ocenianych przez Moskwę jako przyjazne. Postanowienie Trybunału utrudni jednak prowadzenie z Rosją dialogu na wysokim szczeblu, gdyż stanowi ono formę publicznego napiętnowania i daje do zrozumienia, że Putin to postać politycznie toksyczna. Z tego ostatniego powodu przedstawiciele rosyjskich elit odczytają posunięcie MTK jako sygnał ze strony Zachodu, że dalsze wspieranie Kremla będzie się dla nich wiązało z potencjalnie coraz większymi kosztami.
- Wszczęcie sprawy karnej przez Komitet Śledczy FR potwierdza, że Moskwa poczuła się głęboko dotknięta i podjęła w związku z tym próbę zastraszenia nie tylko sędziów, lecz także zagranicznych polityków i urzędników popierających decyzję MTK. Postanowienie rosyjskiego organu jest przy tym prawnie wadliwe, ponieważ na gruncie tamtejszego kodeksu karnego za karalne uznaje się dokonanie takiego zatrzymania (przez organy rosyjskie) lub napaści, a nie sam zamiar popełnienia takiego czynu.
- Rosyjskie dyplomacja i propaganda będą dążyły do dezawuowania decyzji Trybunału i jego zdyskredytowania, rozwijając przy tym narrację, której główne kierunki pojawiły się już w pierwszych wypowiedziach rzeczniczki MSZ FR. Dyplomacja będzie m.in. naciskała na państwa podtrzymujące poprawne czy nawet przyjazne stosunki z Rosją (Mongolia, Brazylia, Argentyna itd.), aby publicznie dystansowały się od decyzji MTK bądź wręcz wycofały swoje uznanie dla jego jurysdykcji.